**Nowa Zelandia z bliska**

**Nowa Zelandia nie jest kierunkiem najchętniej wybieranym przez Polaków. Po części przez odległość. Po części przez duże koszty. Wszak trzeba mieć odwagę, aby rzucić wszystko i przelecieć samolotem na drugi koniec świata! Jeśli jednak kochasz przygody, bujną roślinność aktywnie spędzony czas na łonie natury i wędrówki pustymi szlakami - oto kraj, który powinieneś zobaczyć na własne oczy przynajmniej raz!**

**Nowa Zelandia** zasłynęła dzięki ekranizacji "Władcy Pierścieni". Od tego czasu zjeżdżają tu turyści z całego świata - bez względu na porę roku można tu podziwiać malownicze krajobrazy i egzotyczną roślinność. Wellington czy Auckland prawie każdy kojarzy. Kto jednak zna wyspę południową i Christchurch? Znakomite miejsce godne odwiedzenia!

Christchurch to największe miasto położone na wyspie południowej, chociaż w porównaniu z Polską nie jest ono specjalnie duże - liczy ok. 400tys. mieszkańców i wystarczy 10 minut jazdy samochodem, żeby przejechać z jego jednego krańca na drugi. Chcąc tu dotrzeć z Polski, trzeba skoczyć w przyszłość o 10-12h (zależnie od pory roku). To urokliwe, spokojne miejsce, pełne zieleni i multikulturowości. Idealne dla tych, którzy na wakacjach chcą się wyciszyć, zanurzyć w oceanie albo spędzić aktywny czas na szlakach turystycznych - wszak Nowa Zelandia stanowi świetną odskocznię od codzienności, można wypocząć, poznać uroki natury i zasmakować ludzkiej życzliwości.

Nieziemskie, zapierające dech widoki są praktycznie na każdym kroku. Z jednej strony mamy wzgórza z panoramą na całe Christchurch. Z drugiej zaś linię oceaniczną z piaszczystymi plażami, a gdzieś pośrodku jeszcze zachwycające Alpy Południowe i słynne Aoraki. Nowa Zelandia nie bez powodu nazywana jest Krajem Długiej Białej Chmury - ocean sprawia bowiem, że formacje chmur nad wyspami są spektakularne, a wiatr towarzyszy nam każdego dnia. Można się zrelaksować. Wyciszyć. Nabrać sił. To prawdziwy raj na ziemi, z którego nie chce się wracać.

Kto choć raz odwiedzi to miejsce, będzie chciał wracać, a być może pozostać tutaj na stałe...